

Gazeta lokalna

Ekspres**Marecki****WYDAWCA**MARECKIE
STOWARZYSZENIE
GOSPODARCZE

Fot. Koncepcja budowy publicznego żłobka przy ul. Dużej, źródło: Mareckie Inwestycje Miejskie

Mapa miejskich inwestycji

Dariusz
Pietrucha

Sprawdź jak pracują Twoje podatki, które płacisz na rzecz miasta.

Wiosną uruchomiona została specjalna podstrona internetowa, dzięki której każdy z mieszkańców może zweryfikować jak zmieniła się jego okolica dzięki inwestycjom realizowanym z naszych podatków. Pod adresem www.inwestycje.marki.pl zgromadziliśmy prawie 450 inwestycji zrealizowanych w ostatnich latach na terenie naszego miasta. Do każdej inwestycji dołączono zdjęcie, opis i umiejscowiono ją na mapie Marek, aby każdy mógł sprawdzić, o co w danym roku wzbogaciła się przestrzeń miejska poprawiając komfort mieszkańców.

Realizacja tak wielu zadań nie byłaby możliwa, gdyby nie środki, jakie wpływają rocznie do miejskiego budżetu dzięki temu, że mieszkańcy wskazują w zeznaniu podatkowym Marki jako swoje miejsce zamieszkania. Każdy nowy mieszkaniec, który rozliczy PIT w Urzędzie Skarbowym w Wołominie, to ok. 1.600 zł dodatkowych środków dla miejskiego budżetu, które następnie pracują lokalnie na rzecz wszystkich mieszkańców.



Planujemy miejskie żłobki w Markach

Grzegorz
Chwiłoc-Fiłoc

Marki są miastem ludzi młodych. Według GUS, jesteśmy na trzecim miejscu w Polsce, jeśli chodzi o wiek mieszkańców (35,8 lat). W 2022 roku liczba zameldowanych mieszkańców Marek zwiększyła się o 1164 osób, a w mareckich rodzinach przyszło na świat 404 dzieci. Młode pokolenie miasta Marki, czyli dzieci i młodzież do 18 roku życia, obejmuje ponad 10 tys. osób, co stanowi prawie 27% zameldowanych osób. W ubiegłym roku 180 par zawarło konkordatowy lub cywilny związek małżeński. Dla młodych rodzin żłobki, przedszkola i szkoły to niezwykle istotne miejsca na mapie naszego miasta.

W moim artykule „Planujemy kolejne inwestycje oświatowe i rekreacyjne w Markach” w poprzednim numerze Ekspresu Mareckiego opisałem nasze dotychczasowe inwestycje oświatowe w latach 2017-2021 oraz wprowadzenie w 2018 roku świadczenia pieniężnego „Marecki Bon Żłobkowy” dla rodzin z dzieckiem w wieku od 1 roku do lat 3. Tam też znaleźć można szczegóły planowa-

nych dalszych inwestycji w obszarze edukacji, sportu i rekreacji w Markach. Wśród nich opisałem m.in. koncepcję szkoły podstawowej, przedszkola i żłobka w rejonie ulic: Zygmuntowska, Żeromskiego i Wołodyjowskiego.

Ale i tym razem nie poprzestajemy na tym. Widząc potrzeby młodych mieszkańców naszego miasta planujemy budowę drugiego żłobka miejskiego (a w zasadzie pierwszego w kolejności pod kątem zamierzeń inwestycyjnych) na terenie przedszkola przy ulicy Dużej. Koncepcja żłobka przygotowana przez spółkę Mareckie Inwestycje Miejskie przewiduje 3-kondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej około 1,4 tys. m² dla 140-160 dzieci. Żłobek posiadać będzie m.in.:

- 6-7 sal oddziałowych,
- salę wielofunkcyjną do rytmiki,
- kuchnię, wydawalnię posiłków, windę dla transportu posiłków,
- zewnętrzny plac zabaw,
- zewnętrzne stojaki na rowery i hulajnogi,
- brak barier architektonicznych i pełne dostosowanie dla osób niepełnosprawnych,
- rozwiązania proekologiczne (np. instalacja fotowoltaiczna, instalacje wentylacji mechanicznej nawiewno-wywiewnej z rekuperacją, oświetlenie LED).

Dla tej inwestycji aktywnie poszukiwaliśmy dofinansowania. W lutym br. złożyliśmy wniosek do programu MALUCH+ realizowanego przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, którego celem jest rozwój instytucji opieki nad dziećmi do lat 3. Dobre wieści przyszły do nas tuż przed majówką. Miasto Marki pozyskało na ten cel 6,5 mln złotych rządowego wsparcia!

– Najpierw musieliśmy rozbudować bazę szkolną i przedszkolną (zapewnienie miejsc dla wszystkich dzieci od 3 roku życia w placówkach oświatowych jest obowiązkiem samorządu). Tak powstało MCER, tak powiększyliśmy i wyremontowaliśmy SP1 oraz SP2, tak postaviliśmy dwa budynki przedszkolne. Teraz przyszedł czas na publiczny żłobek – informuje burmistrz Jacek Orych.

Zgodnie z założeniami nasze miasto będzie mogło przeznaczyć wsparcie finansowe właśnie na budowę żłobka. Dodatkowo ta edycja programu MALUCH+ zakłada, że inwestycja będzie mogła być realizowana do trzech lat, a przez kolejne trzy będzie zapewnione finansowanie nowych miejsc żłobkowych z funduszy europejskich.



Marecki Budżet Obywatelski

Analizujemy tegoroczne propozycje zadań i realizujemy zwycięskie projekty!



Grzegorz
Chwiłoc-Fitoc

W poprzednim numerze Ekspresu Mareckiego informowałem Państwa o rozpoczęciu konsultacji społecznych z mieszkańcami naszego miasta w sprawie przeznaczenia 800 tys. zł (z tego 650 tys. zł na zadania twarde i 150 tys. zł na zadania miękkie) z budżetu Marki na przedsięwzięcia zgłoszone i wybrane przez mieszkańców Marki. W kwietniu swój pomysł mógł zgłosić każdy mieszkaniec Marki bez względu na wiek. Co ważne, do zgłoszenia zadania i do głosowania wystarczające było zamieszkiwanie w Markach (nie trzeba być zameldowanym w naszym mieście).

Aby ułatwić mieszkańcom złożenie propozycji zadania jako członkowie Zespołu ds. MBO pełniliśmy dyżury w CAF3 w kwietniowe popołudnia i wieczory, podczas których zainteresowane osoby mogły uzyskać pomoc w przygotowaniu stosownego wniosku. Podobnie urzędnicy miejscy pełnili dyżury w Urzędzie Miasta, gdzie można było uzyskać poradę. Urzędnicy podpowiadali gdzie można zlokalizować inwestycję, jak wycenić elementy projektu i jak oszacować koszty.

Podczas tegorocznych konsultacji wpłynęło od mieszkańców 16 propozycji zadań in-

westycyjnych oraz 3 propozycje zadań miękkich. W maju Zespół ds. MBO przeprowadził wstępną analizę formalną zgłoszonych zadań, polegającą na sprawdzeniu czy zadanie spełnia warunki przewidziane w Regulaminie MBO. W przypadku, gdy złożony formularz zgłoszenia zadania jest niekompletny lub wymaga wniesienia uzupełnień lub poprawek, zespół kontaktuje się z wnioskodawcą i informuje o konieczności uzupełnienia lub modyfikacji formularza.

Po wstępnym zweryfikowaniu pod względem formalnym wszystkich zadań i ewentualnych uzupełnieniach lub modyfikacjach, zespół przekazał zgłoszone projekty do właściwej komórki organizacyjnej urzędu w celu dalszej weryfikacji.

Zespół opiniuje zweryfikowane przez urzędników merytorycznych zadania i podejmuje decyzję o dopuszczeniu zadania do głosowania. Zazwyczaj zespół przed podjęciem decyzji kontaktuje się z wnioskodawcą w celu uzupełnienia bądź modyfikacji formularza. Od decyzji zespołu o niedopuszczeniu zadania do głosowania wnioskodawcy służy odwołanie do burmistrza. Decyzja burmistrza jest ostateczna.

Jak widać procedura weryfikacji została tak zaprojektowana, aby wnioskodawcy mogli dokonać pewnych uzupełnień i poprawek, gdyż odrzucenie wniosku jest ostatecznością. To mieszkańcy mają zdecydować



W tym roku w Parku Wolontariuszy powstanie tężnia wybudowana dzięki Mareckiemu Budżetowi Obywatelskiemu.

w głosowaniu, które projekty mają zostać zrealizowane. Jednocześnie weryfikacja służyć ma dopuszczeniu do głosowania jedynie takich projektów, które w świetle zapisów Regulaminu MBO są możliwe do realizacji.

Ostateczną listę projektów zakwalifikowanych do głosowania opublikujemy do 31 sierpnia na stronie www.marki.pl, a głosować będziemy od 7 do 21 września. Zwycięskie projekty poznamy do 4 października tego roku.

Marecki samorząd przystąpił również do realizacji zadań, które zostały wyłonione w konsultacjach w ubiegłym roku. Na początku czerwca burmistrz Jacek Orych podpisał umowę z wykonawcą zadania

o nazwie „Tężnia solankowa – mały Ciechocinek w Markach”. Inwestycja ta powstanie na terenie Parku Wolontariuszy przy ul. Sportowej. Tężnia będzie mieć około 6 m. długości i 3,8 m. wysokości i będzie zasilana solanką z podziemnego zbiornika. Obok tężni pojawią się elementy małej architektury – 5 ławek, tablica informacyjna z regulaminem oraz kosz na śmieci. Dookoła pojawi się mineralna nawierzchnia. Trwają także poszukiwania wykonawcy kolejnego zwycięskiego projektu, czyli remontu chodnika przy ul. Wspólnej.

W realizacji są również zwycięskie zadania miękkie z ubiegłego roku. W Zespole Szkół nr 2 im. Prymasa Tysiąclecia zaplanowano 8 spektakli dla najmłodszych w ramach projektu „Teatrzyki dla dzieci – kulturka w Strudze”. Repertuar oraz terminy spektakli znajdują się na stronie zdecyduj.marki.pl. A już 27 sierpnia w parku miejskim na scenie wystąpi Kubańczyk, czyli Jakub Flas. To również propozycja, którą mieszkańcy wybrali do realizacji podczas ubiegłorocznego głosowania w ramach MBO.

Jak widać Marecki Budżet Obywatelski realnie przyczynia się do tego, że w Markach żyje nam się lepiej, bezpieczniej, wygodniej. We wrześniu zgłoszujemy na wybrane projekty w ramach tegorocznej edycji MBO i zdecydujemy na co w przyszłym roku wydać nasze wspólne pieniądze.

REKLAMA

JASKINIA SOLNA EDEN
Wyjątkowe MIEJSCE
Spotkań
indywidualnych * grupowych,
szkolnych * przedszkolnych,
rodzinnych * towarzyskich, *
romantycznych * biznesowych

RELAKS*RELACJE*ZDROWIE*INHALACJE*
Bliżej Siebie!

Zadzwoń i zarezerwuj czas kom. 663 15 4114

Porozmawiajmy o Stawowej



Marlena
Stosio

Pod takim hasłem tuż przed wakacjami zorganizowano piknik konsultacyjny na temat zagospodarowania przestrzeni pomiędzy Brzozową a Saturna.

Spółka Mareckie Inwestycje Miejskie (ta sama, która m.in. odpowiadała za budowę MCER oraz rozbudowę SP2) przygotowała dwie koncepcje zagospodarowania terenów rekreacyjno-sportowych przy ul. Stawowej w Markach. Konsultacje z mieszkańcami na temat proponowanych rozwiązań odbyły się 21 czerwca na terenie stadionu Marcovii i przyciągnęły bardzo dużo zainteresowanych.

Podczas spaceru z udziałem zespołu projektowego i burmistrza Jacka Orycha można było zobaczyć wizualizacje propozycji, jakie mogą powstać w tym miejscu. Podczas spaceru każdy otrzymał ankietę, w której przekazał sugestie, opinie oraz ocenił zasadność proponowanych rozwiązań. Swoją wiedzą służyli projektanci



oraz pracownicy merytoryczni Mareckich Inwestycji Miejskich wraz z prezesem Piotrem Grubkiem i Dyrektorem Działu Realizacji Inwestycji Barbarą Miechowicz.

Osoby, które nie mogły wziąć udziału w konsultacjach w terenie, mogą wypowiedzieć się za pomocą formularza internetowego zamieszczonego na stronie internetowej spółki: www.mareckieinwestycje.pl. Ankieta wraz z zamieszczonymi wizualizacjami koncepcji zagospodarowania dostępna będzie do końca lipca.

Jak zapewniamy władze spółki, wszystkie uwagi, sugestie oraz pomysły będą rzetelnie przeanalizowane, a wypracowane wspólnie rozwiązania mają szansę zmienić krajobraz tej części miasta w kolejnych latach.

Sukcesem jest dla mnie to, że mogę skutecznie pomagać

Młody, energiczny, z dużą dozą empatii. Andrzej Nadolski, radny miasta Marki związany z Mareckim Stowarzyszeniem Gospodarczym. Podczas rozmowy jest uważny, potrafi słuchać. Od kilku lat z zainteresowaniem obserwuję Andrzeja. Widzę jego działania społeczne oraz efekty tych działań. Pora chyba przedstawić go tym mieszkańcom, którzy może jeszcze go nie znają.

Maria Borysewicz: Andrzej, czy jesteś markowianinem? Jeśli nie, jakie drogi prowadziły Cię do Marek?

Andrzej Nadolski: W Markach mieszkam od 2009 roku, gdzie trafiłem w poszukiwaniu swojego miejsca na ziemi. Tam, gdzie wcześniej mieszkaliśmy, zaczęło być dla nas za ciasno, więc rozglądaliśmy się za czymś większym. Początkowo myśleliśmy o mieszkaniu w Warszawie, szczęśliwie skończyło się na domu w Markach. Piękna polana – wówczas niemal pusta – otoczona drzewami i Puszcą Słupecką. Od razu wiedzieliśmy, że to jest wymarzone miejsce, gdzie zbudujemy swój dom.

Byliśmy oczywiście niepoprawnymi optymistami i jeszcze nie wiedzieliśmy, na co się piszemy. Mimo to, po pokonaniu dużych trudności (kto kiedyś budował dom, ten wie), ale też dzięki wielu szczęśliwym splotom przypadków, już 14 rok jesteśmy częścią mareckiej społeczności.

M.B. Obserwuję Ciebie i widzę, że jesteś zyczyliwy, energiczny, rzutki, lubisz pomagać innym. Skąd się to wzięło w Twoim życiu? Działania społecznych raczej nie ma się w genach, jest to bardziej kwestia wychowania.

A.N. Trudno mi na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Zawsze zauważałem potrzeby społeczne, ale do konkretnych działań po raz pierwszy przystąpiłem dopiero w Markach. Wspomniana przed chwilą polanka wśród okolicznych lasów była ładna, ale pod względem infrastrukturalnym pod budowę domu wiele jej brakowało. I tu właśnie zrodziła się potrzeba działania.

W tamtych czasach ten rejon Marek nie posiadał żadnej infrastruktury miejskiej. W okolicy była jedynie linia energetyczna. Trzeba więc było nad tym wszystkim zapanować, skrzyknąć sąsiadów i poszukać rozwiązań. Mocno nad tym pracowaliśmy, spotykaliśmy się z m.in. z urzędnikami i robiliśmy dużo ogólnie pojętego szumu wokół spraw, na których nam zależało. Skutki tych działań służą do dziś całemu osiedlu, które od tamtego czasu mocno się rozwinęło.



To chyba wtedy połąkałem bakcyła społecznikowskiego, który wyzwolił we mnie energię. Zobaczyłem, że jeśli na czymś szczególnie nam zależy, jeżeli potrafimy wokół tego celu zjednoczyć ludzi, to możemy zrobić naprawdę dużo dobrego dla siebie i społeczności. Mam wrażenie, że ta energia jest we mnie do dzisiaj.

Więc może te działania społeczne były w moich genach od zawsze, tylko obudziły się dopiero w Markach?

M.B. A jak jest w Twojej rodzinie? Czy razem z żoną i dziećmi pielęgnujecie życzliwość?

A.N. Na pewno mocno się staramy. Choć trzeba powiedzieć, że często praca społeczna odbywa się kosztem rodziny, a może i pracy zawodowej. Doba nie jest z gumy. Jeżeli bardziej poświęcamy się jednej dziedzinie, siłą rzeczy inne sfery życia mogą na tym ucierpieć. Na szczęście w takich sytuacjach zawsze mogę liczyć na szczególną życzliwość mojej żony Magdy. Czasami słyszę, że nie ma mnie w domu, kiedy być powinienem albo nie robię na czas tej lub innej rzeczy. Wiem jednak, że są to słowa mobilizujące, a ostatecznie udaje się wszystko rozwiązać pozytywnie.

Trudno czasami znaleźć czas na przyjemności, na zainteresowania, na czas z rodziną. Wiemy jednak, że jeśli teraz coś „rodzinnego” zgubimy, stracimy kontakt z sobą czy dziećmi, to już nigdy tego możemy nie odnaleźć. Lubimy wspólne wyjścia czy wyjazdy. Lubimy dobre kino, interesujące spektakle teatralne. Staramy się pokazać dzieciom, że istnieje inny, ciekawszy świat poza światem w sieci i mediach społecznościowych.

seniorów. Natomiast Zajączek mieszka w Markach jest absolutnie jego autorskim pomysłem, choć on skromnie dodaje, że „to by się nie udało, gdyby nie praca zespołowa”. Ma rację, oczywiście. I to jest po prostu piękne, że dołączyła do niego grupa osób równie wrażliwych jak on sam. Ta akcja społeczna polega pokrótce na tym, że MSG korzystając z hojności mieszkańców Marek oraz szczodrości mareckich firm przygotowuje 100 paczek wielkanocnych dla seniorów znajdujących się w trudnej

M.B. Jaka jest twoja filozofia życiowa, czy czujesz się ze sobą dobrze? Co jest dla Ciebie najważniejsze w życiu.

A.N. Polski podróżnik Aleksander Doba powiedział kiedyś: „Jeżeli ktoś nie dąży do rzeczy niemożliwych, to nigdy ich nie osiągnie”. To właśnie jego motto najczęściej zachęca mnie do podejmowania wyzwań, w których powodzenie na ogół mało kto wierzy. Być może niektóre sprawy wymagają więcej czasu na realizację, ale przy ciężkiej, wytrwałej i skrupulatnej pracy, czasami przy zaangażowaniu większej grupy ludzi, zawsze osiągniemy sukces.

Muszę się jednak przyznać, że pomimo tego optymizmu, często mam poczucie niespełnienia. Wiele od siebie wymagam i jestem wobec siebie bardzo surowy. Najważniejsze w życiu – to rodzina. Ważne jest także, żeby robić dobrze to, czego się podejmujemy. Być odpowiedzialnym. Być uczciwym. Być solidnym.

M.B. Jesteś radnym miasta Marki. Czy to dla Ciebie trudne czy łatwe? Co jest najtrudniejsze?

A.N. Radnym Miasta Marki jestem od roku 2018. Kiedy startowałem w wyborach, miałem głowę pełną pomysłów i ogromnych chęci do działania. Nie zdawałem jednak sobie wtedy sprawy z jak trudną i złożoną materią przyjdzie mi się mierzyć. Wydawało mi się, że będąc w radzie miasta, mając dobry pomysł, np. remont ulicy czy budowę oświetlenia ulicznego, to na pewno z jego realizacją nie będzie problemu.

Czas pokazał, że te sprawy są trochę bardziej skomplikowane i zazwyczaj wymagają, aby jednocześnie zaskoczyło wiele niezbędnych trybików. Trzeba przywyknąć do myśli, że do realizacji indywidualnego pomysłu trzeba szukać szerokokorozumianego poparcia.

Rola radnego jest szczególna i bardzo nobilitująca. Wiem, że wielu ludzi oddając na mnie głos w wyborach zaufało mi, a teraz obserwuje mnie i liczy na efekty moich działań. Ta świadomość bardzo mobilizuje i jeszcze bardziej napędza do pracy.

Niestety są też ciemne strony pracy radnego. Wygrywając wybory, stajemy się osobami publicznymi, z wszelkimi tego konsekwencjami. Czasami jesteśmy publicznie krytykowani, czasami wytykani palcami. Czasami można odnieść wrażenie, że dla części ludzi nie ma gorszego wroga niż jego radny. A temu wszystkiemu sprzyja poczucie anonimowości w wirtualnym świecie.

Jeśli na czymś szczególnie nam zależy, jeżeli potrafimy wokół tego celu zjednoczyć ludzi, to możemy zrobić naprawdę dużo dobrego dla siebie i społeczności.

M.B. Czy uważasz, że te opinie mogłyby być lepsze?

A.N. Na pewno tak. Do tego trzeba jednak odrobiny obiektywnego spojrzenia na otaczający nas lokalny marecki świat. Życzyłbym sobie, aby ludzie, którzy głoszą na tego czy innego radnego, dali mu większy kredyt zaufania. Zazwyczaj radny ma dostęp do informacji, danych liczbowych i planów, które pozwalają mu widzieć szerzej. Skoro wybraliśmy swojego radnego, to dajmy mu działać. To on jest przedstawicielem mieszkańców w Radzie Miasta. Jeżeli nie da się zrobić tej czy innej ulicy, to muszą być ku temu powody. Czasami są to niewystarczające środki budżetowe, czasami przeszkody formalno-prawne. Jeżeli mimo to ktoś nie zgadza się z podjętymi decyzjami, ma własną wizję rozwoju miasta, zapraszam na mój dyżur radnego. Na pewno w bezpośredniej rozmowie wyjaśnimy sobie wiele spornych kwestii.

M.B. Co udało Ci się podczas sprawowania funkcji radnego, a czego Ci zabrakło, żeby być z siebie zadowolonym, żeby sobie powiedzieć – nie zmarnowałem tego czasu.

A.N. Trudno odpowiedzieć na to pytanie wprost. Radny ma udział w wielu strategicznych dla miasta decyzjach. Jeżeli miasto jest w dobrej kondycji, rozwija się, a mieszkańcy mówią o nim tylko z dumą, to można zaryzykować twierdzenie, że decyzje były trafne. Obecna kadencja z pewnością jednak do łatwych nie należy. Przez ostatnie lata musieliśmy się mierzyć z wieloma niespotykanymi wcześniej gigantycznymi problemami mającymi istotny wpływ na finanse i funkcjonowanie miasta. Wspomnę tylko o pandemii koronawirusa, wojnie w Ukrainie czy też o szeroko rozumianej polityce rządowej, nie do końca sprzyjającej władzom samorządowym. Wszystko to powodowało, że nie zawsze udawało się realizować wyznaczone inwestycje.

Ta kadencja pokazała, że najcenniejsza jest umiejętność sterowania okrętem w taki sposób, aby podczas szalejącej burzy wyprowadzić go na spokojne wody. To w przypadku Marek się udało, dowodem na to jest np. fakt, że Marki wciąż są w czołówce polskich miast, do których sprowadza się najwięcej ludzi.

Dlatego też nie uważam tego czasu za zmarnowany, bo mimo wielu niesprzyjających okoliczności, na które nie mieliśmy jako samorząd wpływu, udało się zrealizować wiele potrzebnych dla mieszkańców inwestycji.

M.B. Jakie są twoje plany na przyszłość? Wiosną 2024 odbędą się kolejne wybory samorządowe. Czy znajdziemy ponownie Twoje nazwisko na karcie wyborczej?

A.N. Mam mnóstwo wciąż niezrealizowanych pomysłów. Cały czas wyznaczam sobie też nowe i ambitne zadania. Dlatego też i to chyba nie będzie dużym zaskoczeniem, jeżeli potwierdzę, że będę ubiegał się o drugą kadencję w Radzie Miasta Marki.

M.B. Opowiedz jakie podejmujesz działania społeczne i z czego szczególnie jesteś dumny?



Maria Borysewicz

Ja sama, jako seniorka, jestem bardzo wdzięczna Andrzejowi Nadolskiemu za jego zainteresowanie seniorami. O ile akcja Święty Mikołaj mieszka w Markach trwa już dość długo, to początkowo dotyczyła tylko dzieci – ale dzięki Andrzejowi Nadolskiemu została rozszerzona na

Zatrudnienie – Czas – Ekonomia Społeczna

Mareckie Targi Pracy
już 5 października w MCERMałgorzata
Waszewska

Jak zaoszczędzić 20 dni w roku?

W naszym świecie CZAS stanowi wartość unikalną. Nie jesteśmy w stanie go wyprodukować.

Czy wiesz, że jeśli przeznaczasz ok. 2 h dziennie na dojazdy do pracy, to oznacza, że średnio każdego miesiąca tracisz na to ok. 40 h, co daje w ciągu roku aż 480 h, czyli 20 dni!!!

Jeśli poszukujesz pracy i chcesz mieć czas dla rodziny, a może przeznaczasz dużo czasu na dojazdy do odległej pracy, odwiedź Mareckie Targi Pracy już 5 października 2023 r. w Mareckim Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym (ul. Wspólna 40).

A może poszukujesz pracownika na godziny z szybkim czasem dojazdu lub nie spóźniającego się do pracy na etat, na umowę zlecenie, studenta, seniora lub chcesz zatrudnić osoby z niepełnosprawnością? Zgłoś się do nas. Przyjdź i zaprezentuj swoją firmę, poszukaj zaufanych pracowników lokalnie.

Organizatorami targów są: Fundacja Otwarte Serce, Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze oraz Miasto Marki.

Dokończenie ze str. 3

A.N. Przez lata sporo się tego zebrało i dlatego może skupię się tylko na dwóch najważniejszych działaniach. Po pierwsze jestem dumny z nowych wiat autobusowych, których pojawienie się z pewnością przyczyni się do lepszego postrzegania naszego miasta przez mieszkańców i które poniekąd stały się wizytówką Marek. Przypomnę, że zostały one zrealizowane w ramach mojego projektu zgłoszonego do Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. Wydawałoby się, że to tylko wiaty, że to nic wielkiego. A jednak ja dostrzegam w tym pewną więź. Mieszkańcy poczuli dumę, że takie ładne obiekty małej architektury zaczęły zdobić ich miasto. Przytoczę tu zdarzenie sprzed kilku tygodni, kiedy jakiś młody człowiek zbił szybę w jednej z wiat. Dawno nie widziałem takiego zjednoczenia mieszkańców i jedności potępiającej takie zachowanie. Mam nadzieję, że da to początek wzrostowi świadomości obywatelskiej.

Wspomnę też o mojej drugiej inicjatywie związanej z częstymi przerwami w zasilaniu energii, które zwłaszcza doskwierają mieszkańcom Strugi i Pustelnika. Stworzyłem grupę „Struga bez prądu”, gdzie wspólnie z mieszkańcami szukamy możliwości poprawy sytuacji i motywujemy PGE Dystrybucja do inwestowania w sieć na naszym terenie. Kiedy są sytuacje kryzysowe, pomagamy sobie, udzielamy rad i wskazówek. Widoczne już są efekty tych działań, sytuacja się poprawiła w dość znaczący sposób. Ilość zaników napięcia w skali roku znacząco zmniejszyła się.

M.B. Jesteś członkiem zarządu Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Powiedz kilka słów o Twojej roli w tej organizacji?

A.N. Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze według statutu wspiera lokalnych przedsiębiorców. Aby ułatwić firmom dostosowanie się do zmieniających się warunków rynkowych organizowane są szkolenia, konferencje, spotkania.

Prowadzimy również działalność społeczną na rzecz ogółu społeczności. Jesteśmy organizacją pożytku publicznego, dzięki darczyńcom wspieramy osoby poszkodowane przez los. Nie tracimy z pola widzenia zarówno młodzieży, jak i osób starszych.

Co roku też jako Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze organizujemy wydarzenia na rzecz mieszkańców, a są to m.in. Bieg Nocny Marek, Spartakiada Rodzinna, Dni Ziemi czy amatorski turniej piłki plażowej. Wspieramy też potrzebujących organizując takie akcje jak: Św. Mikołaj mieszka w Markach (przygotowanie i dystrybucja prezentów świątecznych dla dzieci i seniorów) oraz Zajączek mieszka w Markach (przygotowanie i dystrybucja paczek wielkanocnych dla seniorów).

Jest to więc bardzo dużo bardzo różnorodnych zadań. Jako członek zarządu, włączam się w organizację i współtworzę te wydarzenia wspólnie z członkami i sympatykami MSG.

M.B. Czym Twoim zdaniem jest sukces?

A.N. Sukces to uczucie, że zrobiło się coś dobrego. To świadomość, że coś po nas na tym świecie zostanie. To, że ktoś w przyszłości wspomni nasze imię. Sukcesem jest

poczucie satysfakcji, osiąganie założonych celów. Sukcesem jest dla mnie także to, że mogę skutecznie pomagać innym ludziom.

M.B. Czy czujesz, że odniosłeś sukces? Masz rodzinę, prowadzisz własny biznes, działasz społecznie, jesteś kreatywny, energiczny. Jakie cele jeszcze sobie stawiasz?

A.N. W moim życiu przytrafiły się lepsze i gorsze chwile. Radość z każdego sukcesu jest zawsze ogromna, ale i porażki są bardzo wartościowe. To dzięki nim uczymy się, a wyciągnięte wnioski wykorzystujemy w przyszłości, aby coś zrobić lepiej. Myślę i bardzo w to wierzę, że ten duży, życiowy sukces jest jeszcze przede mną.

M.B. Opowiedz nam jeszcze coś o swoich pasjach? Co sprawia Ci dużą frajdę?

A.N. Chyba największą przyjemność daje mi podróżowanie i odkrywanie otaczającego nas świata. Lubię Polskę, a szczególnie morze (pochodzę z Władysławowa) i rzeki. Zdradzę, że od dziesięciu lat organizuję spływy kajakowe dla moich przyjaciół. Rzesza fanów tego typu rekreacji w moim otoczeniu szybko rośnie. Regularnie pływamy grupą 80-100 osób. Chętnie też eksploruję Europę, zachwycając się urokiem nadmorskich brzegów, ale i doceniając piękno miast. Czasami na te wyprawy zabieram grupę najbliższych przyjaciół, przez co te wyjazdy są jeszcze ciekawsze.

M.B. Na tym kończymy naszą rozmowę. Pozostaje mi tylko życzyć osiągnięcia tego wielkiego życiowego sukcesu.

A.N. Dziękuję za rozmowę.

TEKST SPONSOROWANY

Akademia Przedsiębiorcy

Eryk Skłodowski
Członek Zarządu

Szefowie firm często są specjalistami w swojej dziedzinie: lekarzami, inżynierami, handlowcami czy szkoleniowcami. Jednocześnie niemal wszyscy są samoukami w zakresie zarządzania. Dla nich właśnie, dla profesjonalistów w swoich dziedzinach, stworzyliśmy razem z Francuskim Instytutem Zarządzania program Akademia Przedsiębiorcy – PRE MBA. Crème de la crème z rocznych studiów MBA w formule czterech, całonocnych spotkań.



Po ponad dwóch miesiącach oczekiwania, tuż przed wakacjami, 15.06 odbyło się drugie spotkanie Akademii Przedsiębiorcy – PRE MBA. Po raz kolejny podjęliśmy się zadania zaspokojenia apetytu uczestników na samorozwój. Na zmierzenie się z przygodą, jaką jest profesjonalne zarządzanie własną firmą.

Tym razem arcyciekawe tematy przygotowane na spotkanie Akademii Przedsiębiorcy – PRE MBA to:

- Sukcesja działalności gospodarczej – Justyna Kuś i Dariusz Skłodowski
- PR i influencer marketing w teorii i praktyce – Joanna Adamiak
- Optymalizacja podatkowa w świetle ordynacji podatkowej – Piotr Kościńczuk, Dariusz Skłodowski
- Strategiczna mądrość lidera – Piotr Dubno

Trzeba przyznać, że tematy wybraliśmy idealnie. Sukcesja, wraz z wejściem w życie w maju ustawy o fundacjach rodzinnych, to naprawdę gorący temat. W jakim kierunku powinny pójść przedsiębiorstwa budowane od 10, 20 czy 30 lat, kiedy ciągle otwierają się nowe możliwości? Temat sukcesji na pewno wymaga pogłębienia i dalszej dyskusji – planujemy wrócić do tego tematu w trakcie szkolenia w październiku.

Kolejny temat to PR i marketing. Dowiedzieliśmy się jak to się robi oraz co jest ważniejsze – pomysł czy realizacja? Joanna z uśmiechem opowiadała o topowych sukcesach i ogromnych wpadkach w jej branży. Pokazała jak cienka linia przebiega pomiędzy sukcesem a kląpą, jak jeden przemysłowy ruch może wznieść firmę na wyżyny lub nieprzemysłowy – strącić w przepaść. Następnie zajęliśmy się optymalizacją podatkową przez duże O. Optymalizacja, czyli płacenie legalnie jak najmniejszych podatków od zawsze

rozpala głowy przedsiębiorców. I bynajmniej nie chodzi o to by nie płacić podatków wcale, ale o to, aby zupełnie legalnie i BEZPIECZNIE płacić podatki w najniższej możliwej wysokości. Dowiedzieliśmy się co to są schematy podatkowe, kto musi je raportować i jak wystrzegać się sytuacji, w których urząd skarbowy wykaże nam unikanie płacenia podatków. Temat ciekawy, na pewno do rozbudowania o odpowiedzialność członków zarządu. Sądymy, że opowiemy o tym na odrębnym szkoleniu w listopadzie. Na koniec strategiczna mądrość lidera. To jest to, na co czekaliśmy, to zarządzanie wyjęte z pierwszego programu MBA. Warto było na Piotra czekać, bo opowiadał o tym, w czym jest najlepszy. O rentowności w branżach, wyznaczanej przez dynamiczny układ kluczowych sił.

O walce biblijnego Dawida i wojnach Hannibala. O zalewie informacji i skutkach tego zjawiska – czyli deficycie uwagi. Strategia musi być tak skonstruowana, aby przedsiębiorcy umieli odnaleźć mierniki sukcesu dla swojego celu. Bo celem strategii jest aspiracja zwycięstwa. Cały dzień spędzony razem, okraszony dyskusjami w kularach był bardzo owocny i po raz kolejny pozwolił dostrzec nowe płaszczyzny rozwoju.

Przed nami wakacje, ale już 20 września spotykamy się znowu na kolejnej edycji Akademii Przedsiębiorcy.

Zapraszamy Państwa do udziału – Wszystkie informacje znaleźć można na naszej stronie internetowej: sklodowscy.pl

Portal Klienta i masz to z głowy!



Prezenty na stulecie



Przemysław Lis

Cele sportowe sekcji Marcovii w roku stulecia klubu zostały zrealizowane w stu procentach!

W pierwszej połowie maja społeczność zrzeszona wokół MKS Marcovia Marki celebrowała stulecie klubu podczas uroczystej gali zorganizowanej w MCER. Nie zabrakło rysu historycznego, wspomnień zawodników, trenerów i działaczy, podsumowania dotychczasowych sukcesów. Władze klubu podziękowały osobom zaangażowanym dla rozwoju mareckiego klubu, a przedstawiciele władz Związku Piłki Ręcznej w Polsce oraz Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej uhonorowały zasłużonych działaczy dla tych dyscyplin. Również burmistrz Jacek Orych nie zapomniał o zasłużonych dla klubu wręczając wyjątkowe okolicznościowe medale stulecia wykonane specjalnie na ten wieczór.

Po wielkim świętowaniu w gronie zasłużonych przyszedł czas na rozstrzygnięcia w rozgrywkach, w których uczestniczą nasze drużyny. Cel zarówno dla szczypiorników z KPR Marcovia ROKiS, jak i dla piłkarzy Marcovii był jeden – utrzymanie na dotychczasowym poziomie rozgrywkowym. Nasze szczypiorniki po wyczerpującym sezonie zajęły ostatecznie bezpieczne siódme miejsce w tabeli pierwszej ligi piłki ręcznej.

Niemal do ostatniej kolejki ważyły się natomiast losy piłkarzy występujących w IV lidze. 4 czerwca przy pełnych trybunach na Wspólnej i wyjątkowej jubileuszowej oprawie meczowej nasi zawodnicy nie dali rady piłkarzom Wisły II Płock. Kwestia utrzymania rozstrzygnęła się jednak kilka dni później w przedostatniej kolejce, kiedy to na wyjeździe nasi zawodnicy pokonali Narew Ostrołęka 2:1 zaklepując miejsce w forBet IV lidze na kolejny sezon.

Również zawodnicy naszej najmłodszej sekcji drużynowej nie zawiedli w roku jubileuszowym i sprawili urodzinowy prezent naszemu klubowi. Marcovia Marki zdobyła złoty medal Mistrzostw Polski w korfballe zostając jednocześnie gospodarzem turnieju Europejskiej Ligi Mistrzów, którą będziemy gościć jesienią w MCER!

Nowe ekrany wzdłuż obwodnicy – dalsze perypetie



Jarosław Jażdżik

Zgłaszamy uwagi mieszkańców u źródła i patrzymy na odbiór robót.

W poprzednim numerze Ekspresu Mareckiego w dużym skrócie pisałem o historii korespondencji z Dyrektorem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie. Wymiana pism dotyczyła m.in. ochrony akustycznej mieszkańców Marek przed hałasem emitowanym przez trasę S8. Wspominałem też o otrzymanych od mieszkańców uwagach o niedociągnięciach na placu budowy. Wszystkie zawarłem w piśmie, które wysłałem w styczniu br. Kończąc artykuł nadmieniałem, że do chwili oddania Ekspresu Mareckiego do druku odpowiedzi z GDDKiA nie otrzymałem.

Kilka dni po oddaniu gazety do druku przyszła wyczekiwana odpowiedź, z której osoby obserwujące mój profil i grupy lokalne w internecie mogły dowiedzieć się, że mieszkańcy będą musieli uzbroić się w trochę cierpliwości – niestety. Teraz postaram się przywołać to, co zawarł w piśmie Dyrektor GDDKiA.

29 grudnia 2022 roku został przeprowadzony komisyjny przegląd wykonanych robót w ramach prac Komisji Odbioru Ostatecznego powołanej przez Dyrektora GDDKiA. Wszelkie prace pozostałe do wykonania zostały skatalogowane i przekazane generalnemu wykonawcy robót z terminem wykonania do 30.05.2023 r. Dyrektor GDDKiA zauważył, że spisane przez komisję niedoróbki oraz te zawarte w moim piśmie, a zgłoszone przez mieszkańców, zostaną wyegzekwowane zgodnie z umową. Niebezpieczne dla mieszkańców jest przywołane przez Dyrektora sformułowanie o zaangażowaniu wykonawcy w prowadzone prace. W moim odczuciu trze-

ba to czytać między wierszami... Dlatego nasuwa się niepokojący wniosek, który może źle wróżyć inwestycji, ponieważ Dyrektor GDDKiA zdaje sobie sprawę z bardzo mizernego zaangażowania wykonawcy w prowadzone prace na obwodnicy Marek.

Dyrektor informuje, że odbiór robót jest częścią długotrwałego procesu inwestycyjnego, który wymaga licznych spotkań oraz uzgodnień. Jest to konieczne w sytuacji, gdy jak słusznie zostało zauważone przez mieszkańców, stan zaawansowania robót wymusza wykonanie przez członków Komisji Odbioru precyzyjnej inwentaryzacji niezrealizowanych robót budowlanych i innych niedociągnięć. Następnie przekazania wykonawcy listy wszystkich niezbędnych do zrealizowania działań naprawczych, czyli po prostu wskazanie niedoróbek wraz z terminem zakończenia prac budowlanych. Niestety wykonawcy zostało niewiele czasu na wykonanie i zakończenie wyznaczonych prac w terminie.

Miałem nadzieję, że moje czytanie między wierszami jest błędne i wykonawca tym razem podejrze do prac naprawczych odpowiedzialnie, rzetelnie i profesjonalnie, a co za tym idzie dotrzyma wyznaczonego przez Komisję Odbiorową GDDKiA terminu, który minął 30 maja.

Ponieważ termin wykonania prac już minął, w połowie czerwca wysłałem do Dyrektora GDDKiA kolejne pismo. Zawarłem uwagi i obawy mieszkańców oraz moje własne spostrzeżenia, a co najistotniejsze szereg nurtujących nas pytań. Hałas emitowany przez pojazdy poruszające się po obwodnicy Marek dla wielu osób jest życiowym problemem, dlatego nadal będę monitorował i interweniowałem w tej sprawie, dopóki istnieje szansa na poprawę istniejącego stanu.

O szczegółowych informacjach zawartych w odpowiedzi Dyrektora GDDKiA, na którą czekam, przeczytacie Państwo w kolejnym numerze Ekspresu Mareckiego.



Dziki problem



Marcin
Brzeziński

Wiosenny okres ukazał wznowioną działalność dzików. Stada panoszą się po naszych ulicach szukając pożywienia. Niestety w dalszym ciągu można zauważyć i usłyszeć o niefrasobliwości części mieszkańców, którzy zostawiają niezabezpieczone resztki jedzenia czy wręcz celowo dokarmiają te zwierzęta.

Niestety nie ma idealnego rozwiązania tego problemu. Po długich perturbacjach w kwestiach prawnych – dzika zwierzyna „należy” do Skarbu Państwa – udało się uzyskać pozwolenie na odstrzał redukcyjny populacji wydane przez Starostę Wołomińskiego. Może wydawać się to drastyczne, jednak alternaty-

wy obecnie nie ma. Dzików nie można złapać i wywieźć – zabraniają tego przepisy związane z przeciwdziałaniem afrykańskiemu pomorowi świń. Niestety i przy odstrzale są ograniczenia. Nie można tego robić w pobliżu zabudowań. Łowczy wyznaczili kilka nęcisk i próbują zwabić tam zwierzynę. Jest to utrudnione, ponieważ zwierzęta nauczyły się, że najczęściej pożywienia znajdują w pobliżu budynków.

Proces jest więc mozolny i czasochłonny, niemniej trwa. Jeśli zobaczycie dziki, zgłaszajcie lokalizację na numer alarmowy urzędu miasta +48-501-437-802 (czynny całą dobę) – pracownicy będą przekazywać tę informację bezpośrednio do łowczych lub do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Dodatkowo pracownicy Zakładu Usług Komunalnych lub Wydziału Ochrony Środowiska mareckiego ratusza w najbliższym możliwym czasie postarają się rozlokować w zgłoszonej lokalizacji specjalny preparat mający za zadanie odstraszyć dziki. Pakiety antydzikowe są również dostępne w Urzędzie Miasta Marki.

REKLAMA

NOWY SEZON W NAJWIĘKSZEJ SZKOLE TAŃCA W MARKACH



NOWA OFERTA ZAJĘĆ DLA

MALUCHÓW | DZIECI | JUNIORÓW | MŁODZIEŻY | KOBIET | PAR / SINGLI
1-2 LATKA | 3-11 LAT | 12-15 LAT | 16+ LAT | 18+ LAT | 16+ LAT

TANIEC Nowoczesny, Towarzyski, Balet, Cheerleading, Hip-Hop, Bachata, Salsa, Latino, Sexy Dance, High Heels i wiele więcej...
AKROBATYKA • GIMNASTYKA ARTYSTYCZNA • JOGA • GORDONKI • FITNESS • WARSZTATY TANECZNE • OBOZY LETNIE I ZIMOWE



STUDIO TAŃCA, UL. PIŁSUDSKIEGO 119 (NAD BIEDRONKĄ), MARKI | LOKALIZACJE W MARKACH: SP1, SP2, MOK

Latem w mieście nie trzeba się nudzić



marki.włącz się



Anna
Chojecka

Co roku marecki samorząd proponuje szereg aktywności dla małych i dużych, aby w ciekawy sposób aktywnie spędzić lato w naszym mieście.

Tradycyjnie w lipcowe i sierpniowe weekendy wiele atrakcji czekać będzie na najmłodszych w Parku Wolontariuszy przy ul. Sportowej, gdzie w godzinach 14:00-18:00 organizowana będzie akcja „Marki – włącz się na wakacje”. Organizatorzy przewidzieli warsztaty, animacje, zajęcia ruchowe, dmuchańce i wiele innych aktywności.

Do letniego kalendarza imprez już na stałe wpisały się seanse kina plenerowego, które zaplanowano w poszczególne czwartki w Parku

Briggsów o godzinie 20:30. W tym roku sami mieszkańcy mogli wybrać repertuar za pomocą ankiety zamieszczonej w Internecie. Wśród wytypowanych filmów są komedia, filmy rodzinne i kino akcji. Szczegóły repertuaru dostępne są na stronie www.marki.pl.

Również Centrum Aktywności Fabryczna 3 ma wiele do zaoferowania w wakacje. Zaplanowano m.in. wieczory z grami planszowymi oraz seanse kinowe. Do dyspozycji mieszkańców pozostaje także kuchnia, która jest idealnym miejscem na sąsiedzką integrację przy wspólnych warsztatach kulinarnych. Na spotkania zapraszają także organizacje seniorskie, które regularnie wykorzystują przestrzeń CAF3 do swoich działań. Informacje dotyczące godzin otwarcia oraz poszczególnych aktywności znaleźć można na stronie internetowej miasta oraz na profilu CAF na portalu Facebook <https://www.facebook.com/centrumaktywnoscifabryczna>

Mazowsze gra z Markami w jednej drużynie

25. lat Mazowsze



Urszula
Paszkiewicz

Marecki ratusz po raz kolejny udowadnia, że potrafi sięgać po zewnętrzne fundusze. W tym roku pozyskaliśmy z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego już 4,6 mln złotych!

Największa część pozyskanych środków zostanie przeznaczona na budowę ulicy Wilczej. W ramach programu „Mazowsze dla równomiernego rozwoju” marecki samorząd pozyskał na tę inwestycję aż 4 mln złotych. To kolejne zewnętrzne środki pozyskane na inwestycje drogowe. W ramach programu Polski Ład nasze miasto uzyskało dotację z budżetu państwa w kwocie 10,6 mln zł na modernizację ulicy Ząbkowskiej.

– W tym roku samorząd województwa realizuje aż 20 autorskich programów wsparcia, w ramach których gminy i powiaty z Mazowsza mogą otrzymać dofinansowanie na ważne dla lokalnych społeczności inwestycje. Bardzo się cieszę, że w gronie beneficjentów są również

mieszkańcy Marek – podkreśla Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu Województwa Mazowieckiego.

Kolejnymi inwestycjami, które uzyskały w tym roku wsparcie Samorządu Województwa Mazowieckiego, będą: modernizacja skate parku na terenie Zespołu Szkół Nr 2 im. Prymasa Tysiąclecia oraz przebudowa klatki schodowej Mareckiego Ośrodka Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego. Mazowsze wesprze także bieżące działania mareckiego samorządu, takie jak czyszczenie ulic na mokro oraz program przeciwdziałania bezdomności zwierząt. Nie mniej istotna dla samorządu wojewódzkiego jest działalność w obszarze polityki społecznej. Z budżetu Mazowsza otrzymaliśmy także wsparcie na rozwój działań skierowanych do seniorów oraz mareckiej młodzieży.



Nocne Marki na mareckich ulicach



Marek
Mielczarek

Ponad pół tysiąca biegaczy i fanów nordic walking spotkało się w naszym mieście, by wziąć udział w dziewiątej edycji kulturowej już imprezy.

Bieg Nocny Marek, bo o nim mowa, po raz dziewiąty zgromadził fanów biegania oraz nordic walking. Tym razem po raz pierwszy miasteczko biegowe zostało zlokalizowane na terenie Mareckiego Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego. Najpierw na leśną trasę ruszyło ponad stu fanów nordic walking. Zwycięzcami zawodów okazali się Zuzanna Bielecka i Andrzej Dziedziewicz. Potem na stadionie zameldowały się dzieci i młodzież, by rywalizować na krótszych dystansach – od 200 do 1200 metrów.

Zwieńczeniem sobotniego spotkania na stadionie miejskim był bieg na 10 km na trasie z atestem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki oraz towarzyszący mu bieg na nieco ponad 5 km. Do mety na głównym dystansie dotarło 334 zawodników. Wbiegających na stadion zawodników zachęcały dopingiem do końcowego wysiłku cheerleaderki z Akademii Pani Szafki, a na całej trasie słycać było gorący doping mieszkańców Marek.

– Bardzo cieszy tak wysoka frekwencja tegorocznej imprezy. Dziękuję biegaczom i patyczakom, którzy tak licznie stawili się na linii startu, oraz wolontariuszom i kibicom, którzy tak dzielnie wspierali nas podczas biegów i marszu. Sukces IX Nocnego Marka jest także Waszą zasługą – mówi burmistrz Jacek Orych, pomysłodawca biegu.

Tegorocznymi zwycięzcami klasyfikacji generalnej zostali Łukasz Więckowski oraz Justyna Kostrzewska (Adidas Runners Warsaw). W klasyfikacji drużynowej triumfowali Markowi Biegacze przed Adidas Runners Warsaw i zawodnikami Rembertów Team.

Na krótszym dystansie, w którym rywalizowało 162 zawodników, zwycięzcami okazali się Rafał Wronowski (Wrona Run) oraz Julia Szymkowicz., a pułdo drużynowe wyglądało następująco: 1.Wrona Run, 2.Markowi Biegacze, 3.Rembertów Team.

– Kurz po naszej imprezie już nieco opadł, ale nadal otrzymujemy wiele pozytywnych i miłych komentarzy, za co bardzo dziękujemy. Za organizację wydarzenia odpowiadają ludzie, którzy bez żadnego wynagrodzenia, bez gwarancji sukcesu, poświęcili kilkadziesiąt godzin przez kilka ostatnich miesięcy, abyśmy mogli wspólnie celebrować nasze lokalne święto biegania i nordic walkingu. Są to ludzie, którzy chcą coś zrobić dla swojego miasta i lubią ze sobą współpracować. Gorąco Wam dziękuję za wsparcie – mówi Urszula Mniszko, dyrektor biegu i zarazem prezes Markowych Biegaczy.

Podczas imprezy przyłączyliśmy się do akcji charytatywnej na rzecz młodej mieszkanki Marek – Marysi, która walczy z czterokończynowym mózgowym porażeniem dziecięcym. Wspólnie z uczestnikami imprezy zebraliśmy ponad 2.300 zł na leczenie dziewczynki!

– Tak wielka impreza sportowa nie mogłaby się odbyć bez pomocy sponsorów i partnerów biegu. To dzięki nim co roku na uczestników czekają bogate pakiety startowe, posiłek regeneracyjny na mecie czy też atrakcyjne nagrody. Za każde wsparcie finansowe, rzeczowe lub osobowe serdecznie dziękujemy – dodaje Marcin Dąbrowski, prezes Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego.

Organizatorami tegorocznej edycji byli: Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze, Klub Sportowy Markowi Biegacze, Miasto Marki oraz Grupa Marki na Kijach. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego.

– Za rok wyjątkowa, bo jubileuszowa dziesiąta edycja Nocnego Marka. Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze tłumniej, by wspólnie uczestniczyć w tym wielkim sportowym święcie w Markach – zaprasza Justyna Misiura z Grupy Marki na Kijach.



Bieg - Nocny Marek

Organizatorzy:

Partner:



Partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego

Zwałka

– rekultywacyjne tango we troje



Robert
Szafranski

Wieść o porzuceniu zwałki przy Okólnej przez MPO raczej nie zasmuciła reszty świata. Odniosłem wrażenie, iż wszyscy zamieszani w sprawę udawali głuchych, kiedy burmistrz Szurmak oficjalnie informował prezydenta Warszawy o braku nadzoru nad zwałką, żądając wypełnienia obowiązków przez MPO, wynikających z faktu administrowania wysypiskiem.

Ciężkie miał zadanie pierwszy burmistrz Marek, bo ścierał się z dwugłowym smokiem, którego łby chroniły się nawzajem. Trudno się dziwić niesumiennej postawie MPO skoro sam prezydent stolicy nie tylko nie reagował skutecznie na nieodpowiedzialne poczynania miejskiego przedsiębiorstwa, ale wręcz je usprawiedliwiał! Przy czym przytaczane argumenty nie brzmią poważnie, kiedy czytamy: zlikwidowaliśmy zaplecze i zabraliśmy sprzęt, bo konieczne było ich wykorzystanie na innych funkcjonujących wysypiskach, albo: burmistrz Marek uniemożliwił nam dowieźnięcie ziemi do przysypania wysypiska (przypominam, że zasypywanie powinno się odbywać sukcesywnie od 1977 roku!) i zapobieżeniu tym samym samozapłonowi gazu, bo po jego zamknięciu natychmiast zagroził dojazd na wysypisko (w rzeczy samej, zrobił tak, żeby nowe śmieci nie lądowały na wysypisku). Nie dziwię się zatem postawie MPO – mając takiego mocnego sojusznika za plecami nie straszne były nie tylko "młotkowania" burmistrza Marek, ale nawet decyzje pokontrolne Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

A taka kontrola odbyła się w czerwcu i lipcu 1991 r. Komisja obejrzała bezpańskie wysypisko i wydała 31.07.1991 r. trzy zarządzenia pokontrolne dla MPO:

- Zapewnić utrzymanie wysypiska w sposób zapewniający zachowanie wymagań higieniczno-sanitarnych i ochrony środowiska w terminie: od zaraz,
- Przykryć odpady na koronie wysypiska warstwą izolacyjną w terminie: 1 miesiąca,
- Przedstawić w Wydziale Ochrony Środowiska i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie projekt rekultywacji wysypiska w terminie: natychmiastowym.

Proszę zgadnąć co na to adresat zarządzeń? Dość zaznaczyć, że powyższe nakazy (z faktycznie natychmiastowym terminem wykonalności) zostały wykonane dopiero za kilka następnych lat, i to w niezadawalającym stopniu oraz kiepskiej jakości. Osobiście widzę to tak. Kiedy bezkarnie i bezpłatnie Warszawa zrzucała w Markach swoje śmieci, przy braku kontroli Marek, między Markami a Warszawą nie iskrzyło. Kiedy jednak Marki zaczęły się do-

magać słusznej rekompensaty w postaci rekultywacji w zakresie je zadowalającym okazało się, iż obydwu miastom już nie po drodze. Po przemianach ustrojowych w kraju widać po stronie Marek diametralne przewartościowanie priorytetów. Bo o ile naczelnik Longosz prosił Obywatela Prezydenta Warszawy o wydanie polecenia MPO wstrzymania składowania odpadów komunalnych na wysypisku w Markach, a ówczesna Rada Narodowa przesuwiała termin zamknięcia zwałki, o tyle burmistrz Szurmak kategorycznie zamyka wysypisko, tarasując samochodami wjazd na zwałkę i intensywnie zabiega o rekultywację w „wypasionym” dla Marek zakresie oraz zabezpieczenie przez Warszawę środków na wykup gruntów zajętych przez zwałkę.

Lata 1990-1993 to czas decydujący o charakterze i zakresie rekultywacji mareckiej zwałki. Wtedy właśnie zapadały najważniejsze decyzje i uzgodnienia. Wtedy też trwała największa przepychanka między Markami a tandemem MPO/Zarząd Warszawy. Większy przepychał mniejszego, choć mniejszy stawiał spory opór. A widać to było jaskrawo podczas uzgadniania zakresu rekultywacji, a najjaskrawiej już w toku jej realizacji.

Tutaj mała dygresja. W notatce służbowej z dnia 27.05.1992 wiceprezydent Warszawy R.Maliszewski podpisał się pod swoim zobowiązaniem, które brzmiało tak: Zarząd Warszawy podtrzymuje swoją odpowiedzialność za wykonanie rekultywacji terenów byłego wysypiska w Markach. Zatem cała sprawa rekultywacji nie była walcem w parze Marki/MPO, ale nadal jest szarpanym argentyńskim taniem we troje Marki/MPO/Warszawa, w którym najsilniejszym partnerem jest Warszawa. A wiadomo – silniejszy w tańcu prowadzi! To tak metaforycznie w kwestii dokończenia rekultywacji naszej zwałki.

O rekultywacji zaczęto mówić już w marcu roku 1990, czyli prawie rok przed zamknięciem zwałki. W Markach gościł wiceprezydent Warszawy Tokarski, który zobowiązał się (są to ustalenia na piśmie) do przeprowadzenia: /.../ odgazowania wysypiska w ciągu 6 miesięcy od tego marca, /.../ rekultywacji i zazielenienia skarp od kwietnia oraz /.../ całkowitej rekultywacji terenu wysypiska przez MPO w ciągu 4-5 miesięcy od zakończenia eksploatacji zwałki. Wyczuwam w tych zobowiązaniach zapach lipy, bo terminy tam podane były nie do zrealizowania, tym bardziej że żaden projekt rekultywacji wówczas nie istniał.

Gdzieś w maju 1990 roku nastąpiły rządy burmistrza Szurmaka. Wtedy właśnie Marki zdecydowanie i precyzyjnie określiły swoje żądania co do charakteru i zakresu rekultywacji zwałki przy Okólnej. Istnieje oficjalne pismo z czerwca 1990 wystosowane do dyrektora MPO, stanowiące swoiste kategoryczne credo Szurmaka, formułujące jego żądania wobec MPO/MZO. Ujmę je w kilku punktach:

- miasto Marki musi mieć gwarancję, że przyszła rekultywacja zlikwiduje negatywne

skutki ekologiczne dla otoczenia i ma być swoistym zadośćuczynieniem za straty, jakie poniosło miasto i mieszkańcy, ...poprawiającym ujemne społeczne poczucie krzywdy i usuwającym przekonanie społeczeństwa o długotrwałych zagrożeniach;

- zwałka po rekultywacji nie może być bezużyteczną hałdą, ale ma służyć mieszkańcom jako miejsce rekreacji; dlatego w ramach rekultywacji mają tam zostać zbudowane: 2 tory saneczkowe, zjazd narciarski, zjazd narciarski z nieprofesjonalną skocznią, ścieżki zdrowia z oprzyrządowaniem, ścieżki spacerowe wokół wysypiska jak i na jego koronie, place zabaw dla dzieci ze sprzętem rekreacyjnym, wiodące dla rowerów, zadrzewienie i zazielenienie terenu wysypiska i przylegających terenów rekreacyjnych, oświetlenie terenu rekreacyjnego, uporządkowanie terenu wokół wysypiska w promieniu 300 m. Dodatkowo pakiet życzeń zawierał oczyszczenie stawów przy Stawowej celem ich zarybienia i wykorzystania przez Koło PZW-Marki;

- dla osiągnięcia celów rekreacyjnych niezbędne jest przebudowanie (przeformowanie) pierwotnego korpusu zwałki;

- Zarząd Miasta Marki musi być traktowany przez MPO jako strona w umowach zawieranych z wykonawcami rekultywacji, która miałyby uprawnienia kontroli...;

- należy opracować ogólną koncepcję terenu rekreacyjnego i przedłożyć ją do uzgodnienia Zarządowi Miejskiemu Miasta Marki. Będzie ona podstawą opracowania projektu rekultywacji, w którym powinny zostać określone sposoby zabezpieczeń ekologicznych, przeformowanie kształtu potrzebne ze względu na rekultywację (stromizny zboczy) oraz wynikające z programu rekreacyjnego.

Czuje, że Was zatkało. To była naprawdę jasna, kategoryczna i dalekowzroczna wizja Zarządu Marek. Co więcej, Szurmak dopiął swego, bo projekty rekultywacji, jakie powstały w latach 1992-93, były szyte według powyższych żądań! Pierwszym z nich były „Założenia Techniczno-Ekonomiczne” (ZTE). W tym studium mamy plany ogólne i wstępne koncepcje odgazowania, nawodnienia, odprowadzenia odcieków, szaty roślinnej, przebudowania bryły wysypiska pod przyszłą rekreację. Obok ogólnych map z rozmieszczeniem nasadzeń mamy też tak szczegółowe rzeczy, jak przekroje ścieżek spacerowych oraz wszystkich zboczy, wygląd stolika szachowego i dokładne szkice oryginalnych ławek. Jest też widok pawilonu sportowego, który powinien stanąć przy Okólnej.

Jednak prawdziwy, ostateczny i jedynie obowiązujący do dzisiaj projekt rekultywacji powstał w maju 1993, czyli „Projekt Techniczny” (PT). Czytam go jako realizacyjne zobowiązania MPO, jako inwestora, wobec Marek. Co w PT piszczy, ze względu na jego objętość, opiszę w następnym odcinku. Niecierpliwych zapraszam jednocześnie na śledzenie mojego bloga: <http://robertszafranski.blogspot.com>. Cdn.

Wspólnie zazieleniamy Marki



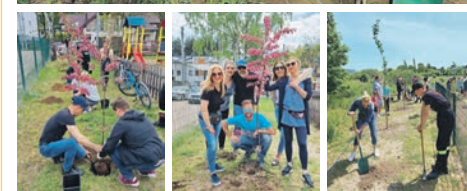
Marcin Dąbrowski
Prezes Zarządu MSG

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze wiosną przeprowadziło trzy akcje sadzenia roślin pod hasłem „Dni Ziemi”.

Edukacja przez zabawę – taki cel przyswiecał nam w tym roku podczas działań ekologicznych skierowanych do dzieci i dorosłych. Razem z mieszkańcami, którzy ochoczo włączyli się w nasze działania, zasadziliśmy w trzech lokalizacjach wiśnie kuliste, pęcherznice, rajskie jabłuszka oraz grujeczniki japońskie. Nowe nasadzenia można zobaczyć przy Szkole Podstawowej Nr 1 na Okólnej, przy placu zabaw na ul. Grażyny oraz przy Podwórku Talentów Nicea przy ul. Żeromskiego.

Tegorocznym Dniom Ziemi towarzyszył konkurs plastyczny zorganizowany we współpracy z Wodociągiem Mareckim, do którego napłynęło ponad 100 prac. Dla najmłodszych przewidzieliśmy również ciekawe zajęcia kreatywne. Jednym z zadań było m.in. zasadzenie w torfowych doniczkach trzmieliny, które gdy tylko trochę podrosną, dzieci posadzą w swoich ogrodach lub przestrzeni publicznej. Niezawodni jak zawsze okazali się druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach, którzy zaoferowali swoją pomoc podczas prac ziemnych, a także ochoczo zorganizowali pokazy wykorzystania sprzętu ratowniczego. Na zakończenie każdej akcji w ramach sąsiedzkiej integracji zaprosiliśmy wszystkich na ognisko z kiełbaskami.

Gorące podziękowania kierujemy do partnerów Dni Ziemi: Wodociągu Mareckiego, OSP Marki, firm Vakardi & Co oraz EnergyNat, a także pensjonariuszom z Przystani Nadzieja. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Marki Jacka Orycha.



JAK TO DRZEWIEJ W MARKACH BYWAŁO... HISTORIE NIEZNANE

Cegielnia magistracka

Agnieszka
Lużyńska

Cóż wspólnego z Markami ma warszawski Szpital Dzieciątka Jezus? Z jakiego powodu władze Warszawy weszły w posiadanie i zarządzały marecką cegielnią? To jedna z mniej znanych historii, o których warto wiedzieć.

W latach 1732–1736 w Warszawie został założony szpital dla podrzutków pod wezwaniem Dzieciątka Jezus. Jego założycielem był Francuz ks. Gabriel Baudouin. W 1758 r. Szpital Dzieciątka Jezus został podniesiony do rangi szpitala generalnego, tym samym rozszerzony został zakres jego działania opiekuńczego. Szpital miał się zajmować nie tylko sierotami, ale też chorymi fizycznie i psychicznie, ubogimi, żebrakami, kalekami i wóczkami. Po 1768 r. władzę hierarchiczną nad szpitalami w Warszawie przejęły państwowe i samorządowe organa opieki społecznej. W związku z coraz tragiczniejszymi warunkami

stuletniego szpitala, w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku Rada Miejska Dobroczyńności Publicznej podjęła decyzję o sprzedaniu terenów warszawskiego Szpitala Generalnego i wybudowaniu na placach Folwarku Świętokrzyskiego nowych gmachów. Tu zaczyna się historia związana z Markami.

15 stycznia 1897 roku „Kurjer Warszawski” donosił, iż komitet budowy szpitala i Domu Wychowawczego Dzieciątka Jezus zdecydował o założeniu w Markach własnej cegielni. Przepisy z 1891 roku pozwalały na nabywanie gruntów włościńskich na cele użyteczności publicznej. Postanowiono o nabyciu 40 mórg (ok. 23 ha) ziemi, a eksperci orzekli, że pokłady mareckiej gliny wystarczą na wyrób co najmniej 200 milionów cegieł. Komitetowi zależało na szybkim rozpoczęciu budowy, uznano zatem, że prace przygotowawcze rozpoczną się natychmiast, aby wiosną mogło ruszyć wypalanie cegły.

Przedsięwzięcie okazało się dla komitetu wielkim wyzwaniem. Co prawda marecki przedsiębiorca pan Halber zobowiązał się do dostarczenia cegły na wybudowanie pierwszych budynków cegielni, jego cegła miała służyć również do wybudowania kręgowego pieca Hoffmana,

w którym miała być wypalana cegła, jednak Halber spóźnił się z dostawami tak znacząco, iż komitet postanowił oficjalnie zawezwać dostawcę i nakazać mu przyspieszenie dostaw. Cegielnię zamierzano wybudować sposobem gospodarczym. W późniejszym czasie, po zakończeniu przedsięwzięcia planowano przekazanie cegielni warszawskiemu magistratowi.

Realizację projektu powierzono inżynierowi Korotkiewiczowi, który budował wcześniej cegielnię w Nowogrodzie. Przy budowie zatrudniono 100 robotników, nad ich zdrowiem czuwał mieszkający w Markach doktor Waskiewicz.

Mimo iż budowa cegielni ruszyła, pierwotny, wiosenny termin wypalania cegły nie został dotrzymany. Przed komitetem piętrzyły się trudności, zwłaszcza trudności finansowe, chętnych do pracy przy budowie cegielni było wielu, jednak tylko najkorzystniejsze oferty były brane pod uwagę. Z ówczesnej prasy dowiadujemy się, że do robót ciesielskich zgłosiło się 11 majstrów cechowych. Zatrudniono tego, który „zrobił najwyższe ustępstwo od cen kosztorysowych”.

Choć pierwotnie do wypalania cegły przewidziano dwa piece, postanowiono wybudować tylko jeden. Miało to być rozwiązanie tymczasowe, gdyż planowano nabycie dodatkowych 12 mórg ziemi.

Na początku kwietnia 1897 roku komitet uchwalił, iż do cegielni dojeżdżać będzie kolej wąskotorowa, urządzenie kolejki na potrzeby cegielni powierzono Konradowi Jarnuszkiewiczowi. Termin rozpoczęcia funkcjonowania cegielni przesunięto na sierpień 1897 roku.

W lipcu „Kurjer codzienny” napisał, iż ukończono budowę ośmiu obszernych szop, krytych gontami, które służyły do suszenia cegły. Zaczęto budowę pieców oraz budyn-

ków mieszkalnych dla robotników. Zarząd kolei markowskiej przystąpił do budowy linii bocznej, z której cegła miała być dostarczana wagonami do stacji Targówek, dalej furmankami na budowę szpitala.

24 lipca 1897 roku w Warszawie z udziałem prezydenta miasta generała majora Mikołaja Bibikowa odbyła się uroczystość, podczas której ksiądz Seroczyński, proboszcz parafii św. Barbary, poświęcił fundamenty nowego szpitala. Wmurowano w nie puszkę z aktem erekcyjnym, fotografiami rozpoczętej budowy i pamiątkowymi monetami.

We wrześniu budowa cegielni została ukończona, a 2,500,000 sztuk cegły przygotowano do wypalania. W październiku rozpoczęto wypalanie surowki, zakładano, iż przedsiębiorstwo w ciągu roku wyprodukuje około 4,000,000 cegieł. Uroczyste uruchomienie produkcji odbyło się 17 listopada w obecności ówczesnego prezydenta Warszawy, który przewodniczył komitetowi oraz zaproszonych członków komitetu budowy szpitala i Domu Wychowawczego Dzieciątka Jezus. Cegielnia została ubezpieczona od pożaru w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym na sumę 64,500 rubli.

W grudniu „komisja przyjmująca cegielnię”, w skład której obok członków komitetu wchodził również przedstawiciel władz miasta, złożyła sprawozdanie i „znalazła wszystko wykonane dokładnie według kosztorysu i zupełnie zadowolająco”. Koszt budowy cegielni łącznie z wartością nabytego gruntu wynosił ok. 100,000 rubli. Cegielnia pracowała w pełnym wymiarze, a cegła w niej produkowana według ówczesnych rzeczoznawców, była doskonałej jakości.

Po złożeniu sprawozdania, cegielnia przekazana została magistratowi warszawskiemu, który pokrył koszty poniesione przez komitet. Magistrat

warszawski planował postawienie drugiego pieca z przeznaczeniem na wypalanie „klinkierów”, czyli cegły brukowej, która miała być dla Warszawy brukiem przyszłości. W grudniu magistrat zaprosił specjalistę w dziedzinie „klinkieru”, inżyniera Zborowskiego, aby zbadał pokłady gliny cegielni miejskiej w Markach. Okazało się, że glina nadaje się do wyrobu „klinkieru” wysokiego gatunku. Uchwalono więc podczas obrad magistratu, że próbna partia gliny zostanie wysłana do posiadającej zezwolenia fabryki w Zamościu, a powstałym w niej „klinkierem” zostanie wyłożona na próbę jedna z warszawskich ulic.

Nowy Szpital Dzieciątka Jezus wybudowany z mareckiej cegły rozpoczął swoją działalność w 1901 roku. Nie wiadomo, czy władze Warszawy uzyskały odpowiednie pozwolenia na produkcję „klinkieru”. Ostatecznie na terenie cegielni pracowały trzy piece, tak przynajmniej wynika z doniesień prasowych opisujących warunki publicznej licytacji, podczas której władze Warszawy zamierzały wydzierżawić cegielnię. W 1900 roku ówczesna prasa podawała, iż chciano wydzierżawić cegielnię na osiemnaście lat. Przeprowadzona dwukrotnie licytacja publiczna nie przyniosła oczekiwanych skutków. Zgłosiło się dwóch chętnych, którzy zaproponowali magistratowi wydzierżawienie cegielni z wolnej ręki. Zaakceptowano ofertę Wacława Grodzickiego, niestety po kilku miesiącach dzierżawca zrzekł się dzierżawy. Dalsze losy cegielni magistrackiej w Markach nie są dokładnie znane. Ostatnia wzmianka o tym obiekcie pochodzi z czerwca 1911 roku.

W artykule wykorzystano informacje z portalu historycznego miasta Marki: Pociąg do historii – www.historia.marki.pl.

Poradnia psychologiczno-pedagogiczna w Markach coraz bliżej

Paweł
Pniewski

Na początku 2024 r. w naszym mieście przy ul. gen. Zajączka otworzy podwoje poradnia psychologiczno-pedagogiczna.

9 maja burmistrz Jacek Orych i starosta wołomiński Adam Lubiak podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia w naszym mieście poradni psychologiczno-pedagogicznej. Samorządy gminny i powiatowy podzieliły się zadaniami, za które będą

odpowiadać, aby doprowadzić projekt do szczęśliwego finału.

Marecki samorząd zgodnie z treścią listu intencyjnego weźmie na siebie koszty wynajmu lokalu przy ul. gen. Zajączka, gdzie od początku przyszłego roku planowane jest uruchomienie poradni. Koszty zatrudnienia personelu oraz wyposażenie lokalu pokryje Powiat Wołomiński.

Radni podczas majowej sesji rady miasta zabezpieczyli środki w budżecie miasta na ten cel, co pozwoliło na rozpoczęcie prac remontowych i adaptacyjnych w budynku, w którym mieścić się będzie wspólne przedsięwzięcie samorządu gminnego i powiatowego. Szy-

kowany lokal będzie przystosowany do osób z niepełnosprawnościami, a przed budynkiem zlokalizowany zostanie przestronny parking dla użytkowników.

– Utworzenie poradni psychologiczno-pedagogicznej to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Podczas opracowywania strategii zdrowotnej dla naszego miasta ponad 38% respondentów uczestniczących w konsultacjach wskazało, że oczekuje poprawy dostępności usług z zakresu wsparcia psychologicznego. Dzięki wykwalifikowanej kadrze właśnie w tym miejscu będziemy mogli nieść pomoc młodym ludziom – informuje burmistrz Jacek Orych.



ROZMOWA Z DYREKTOREM MEDYCZNEJ SZKOŁY POLICEALNEJ W WOŁOMINIE – EMILIĄ OLEKSIĄK

Bezpłatna możliwość zdobycia nowego zawodu i plan na przyszłość



MEDYCZNA SZKOŁA POLICEALNA
W WOŁOMINIE

Od września rusza rok szkolny, a razem z nim startuje nowa placówka edukacyjna na terenie powiatu wołomińskiego – Medyczna Szkoła Policealna w Wołominie. Jest to absolutnie wyjątkowa szansa na zdecydowanie o swojej zawodowej przyszłości lub zmianie dotychczasowych kwalifikacji.

Pomysł na otwarcie szkoły medycznej w Wołominie wydaje się niezwykle trafiony i potrzebny. To bardzo dobrze, że powracają szkoły zawodowe, kształcące konkretnych specjalistów. Jak narodziła się ta inicjatywa i kto jest organem nadzorującym jeśli jest to placówka bezpłatna?

Emilia Oleksiak: Medyczna Szkoła Policealna w Wołominie została powołana w ubiegłym roku przez Samorząd Województwa Mazowieckiego, który na jej powstanie w latach 2022 – 2023 przeznaczył w sumie około 5 milionów złotych i należy podkreślić, że będzie to publiczna placówka edukacyjna – BEZPŁATNA. Przygotowania organizacyjne do tegorocznego otwarcia ruszyły pełną parą już w styczniu i właściwie cały czas działamy szykując się na powitanie nowych słuchaczy. Rzeczywiście Medyczna Szkoła Policealna to zupełnie nowa inicjatywa tego typu na mapie powiatu wołomińskiego. Na rynku pracy wciąż rośnie zapotrzebowanie na zawody specjalistyczne, medyczne i opiekuńcze więc takiej szkoły nie mogło zabraknąć również na naszym terenie. Dodatkowym plusem i akcentem historycznym jest to, że szkoła mieści się w budynku najbardziej uznanego wołomińskiego liceum przy ulicy Sasina 33.

Kto i w jaki sposób może ubiegać się o zostanie słuchaczem Medycznej Szkoły Policealnej w Wołominie? Proszę opowiedzieć o zaletach takiej formy nauczania.

Rekrutacja przyszłych słuchaczy na pierwsze kierunki wystartowała już 15 maja, a od września rozpoczynamy kształcenie i inauguracyjny rok szkolny. Słuchaczami naszej szkoły mogą zostać osoby, które ukończyły szkołę średnią, jednak warunkiem nie jest posiadanie świadectwa maturalnego, a jedynie dyplomu ukończenia np. liceum ogólnokształcącego lub technikum. Nie przewidujemy również żadnych egzaminów wstępnych. Aby rozpocząć naukę należy jedynie złożyć w sekretariacie stosowne dokumenty i oczekiwać na decyzję komisji rekrutacyjnej. Istotne są dobre chęci, sprecyzowane zainteresowania i determinacja w poszerzaniu umiejętności i zdobycia nowego zawodu. Nie stawiamy również ograniczeń wiekowych. Nasze



drzwi otwarte są dla wszystkich ambitnych i żądnych wiedzy kandydatów. Pamiętajmy, że nie wszystkie zawody medyczne wymagają studiów wyższych. Wbrew pozorom wiele z nich można wykonywać już po ukończeniu właśnie takiej szkoły policealnej jak nasza, trwającej zaledwie od 1 do 2,5 roku. Zwieńczeniem nauki będzie państwowy egzamin zawodowy, który może stać się nową drogą dla wielu osób. Nabytą wiedzę i dyplom ukończenia naszej placówki można później dodatkowo łączyć ze specjalistycznymi kursami doskonalącymi zdobyty zawód. Szkołę wyróżniać ma wyjątkowo starannie dobrana kadra pedagogiczna, a nauka odbywać się będzie w oparciu o jak największą liczbę zajęć praktycznych przygotowujących do danego zawodu.

W takim razie proszę powiedzieć jakie kierunki kształcenia zawodowego będzie oferowała nowo otwarta placówka? Mówiąc wprost: kim będzie można zostać po ukończeniu Państwa szkoły?

Przede wszystkim należy powiedzieć, że jest to doskonała szansa na zdobycie nowego, ciekawego zawodu, który w większości przypadków niemalże gwarantuje zdobycie dobrze płatnej i prestiżowej pracy w sektorze niższego personelu medycznego. Rok szkolny 2023/2024 rozpoczniemy otwierając najbardziej pożądane i popularne kierunki około medyczne. Będą to m.in.: technik usług kosmetycznych, podolog, technik elektroradiolog, technik farmaceutyczny, opiekun medyczny, asystentka stomatologiczna, technik sterylizacji medycznej, terapeuta zajęciowy, technik masażysta oraz technik bezpieczeństwa i higieny pracy. Wspomniane zawody są aktualnie bardzo poszukiwane przez polskich pracodawców. Na przykład farmaceuta oprócz starania się o zatrudnienie w aptekach może aplikować do zapewniających świetne warunki pracy koncernów farmaceutycznych czy kosmetycznych lub laboratoriów badawczych. Elektroradiolog, opiekun medyczny czy masażysta po ukończeniu naszej szkoły i odbyciu wymaganych praktyk bez większego problemu znajdzie pracę w przychodniach

lekarskich, klinikach rehabilitacyjnych, domach opieki czy oddziałach szpitalnych. Hitem ostatnich lat jest zawód podologa – czyli specjalisty zajmującego się pielęgnacją, ochroną i leczeniem stóp. Bardzo często zdarza się, że osoba po ukończeniu tego właśnie kierunku otwiera własny gabinet i rozwija swoją firmę zatrudniając kolejnych pracowników. Ponadto dyplom ukończenia Medycznej Szkoły Policealnej będzie honorowany również w krajach należących do Unii Europejskiej, więc dla absolwentów pragnących rozpocząć pracę za granicą nie będzie stanowiło to żadnego problemu. W planach na kolejne lata dzięki pozytywnej opinii Wojewódzkiej Rady Rynku Pracy i zarządu Województwa Mazowieckiego zamierzamy otworzyć kolejne kierunki.

Wiedza teoretyczna to jedno, ale w zawodach medycznych najważniejsza jest przecież praktyka. Jak udało się Pani jako dyrektorowi rozwiązać i zaplanować tę kwestię? Czy słuchacze będą mogli liczyć na zajęcia poza salami wykładowymi?

– Szeroką wiedzę teoretyczną i praktyczną będą przekazywać specjaliści, eksperci i instruktorzy z dużym doświadczeniem i odpowiednim, nowoczesnym podejściem do słuchaczy. Zadbamy o motywację i pozytywne nastawienie. Oprócz tego, że edukacja w naszej placówce jest całkowicie bezpłatna i odbywać się będzie głównie w trybie stacjonarnym i zaocznym, to bardzo ważnym elementem jest oczywiście połączenie tej formy nauki z systemem praktyk zawodowych. Jestem już po zaawansowanych rozmowach i deklaracjach współpracy z placówkami ochrony zdrowia, które podczas trwania roku szkolnego będą przyjmować naszych uczniów i przysposabiać ich do danego zawodu. Już mamy się czym pochwalić, nasi słuchacze będą zdobywać wiedzę praktyczną m.in. w Szpitalu Bródnowskim, Szpitalu Dziecięcym przy ulicy Niekłańskiej, Mazowieckim Centrum Stomatologii, Centrum Medycznym im. Bitwy Warszawskiej w Radzyminie, Szpitalu Powiatowym w Wyszkowie czy Szpitalu Wojewódzkim „Drewnica” w Żąbkach.

Jak najłatwiej można się z Państwem skontaktować i gdzie kandydaci mogą uzyskać szczegółowe informacje na temat rozpoczęcia nauki w Medycznej Szkole Policealnej w Wołominie?

– Po szczegóły związane z rekrutacją, dokumentami i precyzyjnym opisem kierunków nauczania zapraszamy przede wszystkim na istniejącą już naszą stronę internetową www.mspwo.com.pl Tam słuchacze na pewno znajdą wszelkie niezbędne informacje i wskazówki. Można również kontaktować się z nami

telefonicznie pod numerem: 22 398 85 80 lub osobiście odwiedzając nasz sekretariat w budynku szkoły przy ulicy Sasina 33 w Wołominie. Oprócz kandydatów chcących rozpocząć z nami nowy rok szkolny zapraszamy również do współpracy firmy, placówki medyczne i partnerów biznesowych do uczestniczenia i tworzenia tak wspaniałego projektu jakim jest Medyczna Szkoła Policealna w Wołominie. Czekamy na Was!



Obywatelskość Seniora

Polscy seniorzy mają społeczeństwu, rodzinie, krajowi i wzajemnie samym sobie jeszcze bardzo wiele do zaoferowania. Dysponują wiedzą, doświadczeniem, mają za sobą dobre kariery zawodowe, tworzą wolontariat, dysponują siłą nabywczą swoich emerytur i rent. To ogromny potencjał intelektualny i społeczny, z którym trzeba się liczyć.



**Maria
Borysewicz**

Od kilku dekad obserwujemy zjawisko starzenia się społeczeństwa, które ma poważne konsekwencje dla gospodarki, polityki i kultury. Obecnie 25,6% ludności ma ponad 60 lat, według prognoz GUS w 2050 roku osób starszych będzie blisko 40%.

Ważne jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego, w którym osoby starsze mają głos i wpływ na decyzje dotyczące ich sytuacji i potrzeb. W tym celu powoływane są rady seniorów, które działają jako organy doradcze i opiniotwórcze na szczeblu lokalnym.

W Polsce jest wiele instytucji i organizacji działających na rzecz seniorów. Można więc powiedzieć, że lobby seniorów jest bardzo szerokie. Czy widać skutki tego lobbowania – niech każdy senior odpowie sobie sam. Również w Markach mamy wiele organizacji senioralnych: Koło nr 14 Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, Uniwersytet Trzeciego Wieku w Markach, Stowarzyszenie z Nami, Stowarzyszenie Uśmiech Seniora. Stowarzyszenie Struga Wczoraj, Dziś, Jutro. Cieszy fakt, że coraz więcej mareckich seniorów podejmuje działania społeczne, że nie myślą tylko o sobie, są aktywni i chcą działać.

Organizacje senioralne otrzymują wsparcie od samorządu zarówno gminnego, powiatowego jak i wojewódzkiego. Działania mareckich seniorów wspiera także Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze.

W roku 2015 z Parlamentu Europejskiego wyszło zalecenie, aby w każdym państwie członkowskim Unii Europejskiej utworzono Parla-



Fot: Jerzy Krupowies, Uczelnia Korczaka

ment Seniorów jako społeczny organ inicjatywno-doradczy władzy państwowej, mający realny wpływ na kształtowanie polityki państwowej wobec osób starszych. W odpowiedzi powstał Obywatelski Parlament Seniorów w Polsce, poważny reprezentant czwartej części społeczeństwa, 10-milionowej rzeszy wyborców.

Marki mają swoich reprezentantów w Obywatelskim Parlamencie Seniorów (OPS), są to osoby z pierwszej kadencji Mareckiej Rady Seniorów oraz przedstawicielki Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Jestem jedną z osób, która reprezentuje mareckich seniorów w OPS już drugą kadencję. Marecka Rada Seniorów pierwszej kadencji nawiązała współpracę z Polskim Forum Seniorów, Obywatelskim Parlamentem Seniorów oraz Ogólnopolskim Porozumieniem o Współpracy Rad Seniorów.

12 czerwca odbyło się Zgromadzenie Ogólne Rad Seniorów pod honorowym patronatem wicemarszałkini Sejmu RP Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Organizatorem spotkania było

Ogólnopolskie Porozumienie o Współpracy Rad Seniorów.

Zgromadzenie, w którym miałam zaszczyt brać udział, odbyło się w Sali Kolumnowej Sejmu Było to ważne wydarzenie związane z 10-leciem powstania rad seniorów. To było podsumowanie działań rad seniorów, formułowanie wyzwań i oczekiwań na przyszłość. Zaproszeni goście m.in. dr Emilia Lewicka-Kalka, prof. Mirosław Grewiński, dr hab. Zofia Szarota mówili m.in. o oswojaniu starości, zwalczaniu ageizmu, zintegrowanej opiece i rehabilitacji dla seniora. Usłyszeliśmy też o sprawiedliwości, solidarności i odpowiedzialności międzypokoleniowej.

W maju w Markach wybrana została Rada Seniorów już drugiej kadencji. Rozpoczęła właśnie swoje prace, jest więc na etapie planowania swoich działań, zbiera informacje, jakie działania dla dobra seniorów są obecnie najistotniejsze. Życzymy energii w działaniu. Obserwujmy i włączmy się w inicjatywy i wydarzenia organizowane przez Marecką Radę Seniorów. Razem możemy więcej.

Docenimy
zaangażowaną młodzież



**Magdalena
Szafarz**

Takiego projekt w naszym mieście chyba jeszcze nie było. Wystartowała pierwsza edycja Młodzieżowej Nagrody Burmistrza!

Jeśli znacie młodych mieszkańców Marek (w wieku 13-26 lat), którzy aktywnie działali w roku szkolnym i akademickim 2022/23 na rzecz społeczności lokalnej, to koniecznie zgłóście ich do Młodzieżowej Nagrody Burmistrza Miasta Marki 2023!

Nagroda może być przyznana osobie, która aktywnie działała lub działa nadal w jednej z następujących dziedzin:

- pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej,
- promocji i organizacji wolontariatu,
- upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji,
- ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego,
- rozwoju społeczności lokalnej, integracji mieszkańców i budowy lokalnej tożsamości
- pomocy ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych.

Zgłoszeń kandydatur mogą dokonywać osoby prywatne, placówki oświatowe i organizacje pozarządowe do 10 lipca. Następnie komisja konkursowa wybierze laureatów nagrody w oparciu o dołączone opisy ich działalności i osiągnięcia. Zasady przyznawania Młodzieżowej Nagrody Burmistrza oraz formularze zgłoszeń znajdziecie na stronie www.marki.pl oraz w Centrum Aktywności Fabryczna 3.



Młodzież debatowała o budowaniu lokalnej tożsamości



**Paweł
Pniewski**

Jak każdego roku w czerwcu odbyła się młodzieżowa sesja rady miasta z okazji Dnia Dziecka i jak co roku młodzieżowi radni otrzymali wymagający temat do opracowania.

Przewodnicząca Rady Miasta Agnieszka Lużyńska tym razem zaprosiła młodzież do dyskusji na temat roli samorządu w kształtowaniu tożsamości narodowej mieszkańców gminy. Reprezentacje szkół aż kipiały od pomysłów i w ciekawy sposób prezentowały swoje spojrzenie na zadany temat.



Młodzi mieszkańcy proponowali, aby w przestrzeni miejskiej organizowano gry terenowe związane z ważnymi wydarzeniami oraz postaciami dla historii Marek. Z chęcią wzięliby udział w spotkaniach przybliżających ciekawostki z życia miasta, a także oczekują rekonstrukcji historycznych

organizowanych przy okazji celebracji świąt państwowych. Bardzo chętnie wezmą także udział w różnego rodzaju przeglądach artystycznych skierowanych do młodzieży. Nie pozostaje nam nic innego jak wdrożyć przedstawione inicjatywy wspólnie z marecką młodzieżą.

Kilka dni później młodzieżowi radni zwiedziliśmy bardzo ważne miejsce z perspektywy funkcjonowania administracji państwowej i naszego codziennego życia. Odwiedzili Sejm, aby sprawdzić jak wygląda praca parlamentarzysty od podszewki. Na miejscu mogli zgłębić tajniki pracy posła oraz odwiedzić miejsca, które na co dzień nie są dostępne dla przysłowiowego Kowalskiego.

Jesienią marecki samorząd rozpocznie cykl szkoleń dla młodzieży, których efektem będzie powołanie młodzieżowej rady miasta, która będzie się spotykać i proponować działania skierowane do młodzieży przez cały rok, a nie tylko z okazji Dnia Dziecka. Jestem przekonany, że już niebawem o naszej mareckiej młodzieży będzie głośno za sprawą ciekawych inicjatyw.

Rowerowe emocje po raz siedemnasty!

Już 29 lipca w Markach odbędzie się kultowy wyścig dla fanów MTB – Memoriał Huberta „Bercika” Manteuffla o puchar Burmistrza Miasta Marki. Miasteczko rowerowe, start i meta usytuowane będą w pobliżu mareckiej jednostki OSP przy ul. Dużej.



Jarosław
Jażdżik

Już siedemnasty raz sympatycy kolarstwa ustawią się na linii startu Memoriału Bercika, wyścigu MTB o Puchar Burmistrza Marek. Wydarzenie upamiętnia tragicznie zmarłego kolarza, wspaniałego sportowca i naszego kolegę. Jednym z marzeń Huberta było zorganizowanie maratonu MTB na terenie miasta, w którym mieszkał. Niestety jego plany pokrzyżowała nagła śmierć. Od 2007 roku mama Huberta, jego przyjaciele, koleżanki i koledzy organizują społecznie to wspaniałe wydarzenie. Każdego roku na linii startu meldują się osoby, które startowały z Hubertem i mówią o nim bardzo ciepło wspominając, jakim był wspaniałym człowiekiem i sportowcem.

Memoriał Huberta jest wydarzeniem, które na stałe wpisało się do kalendarzy mareckich i ogólnopolskich wyścigów MTB. Marecka impreza oceniana jest przez zawodników bardzo wysoko i stawiana za wzór profesjonalnej organizacji oraz wspaniałej, świetnie przygotowanej trasy. Mamy nadzieję, że również w tym roku jako organizatorzy staniami na wysokości zadania.

Można już zapisać się na memoriał za pomocą strony internetowej, będzie też możliwość rejestracji w dniu wydarzenia w godz. 8:00-10:00 (oczywiście, jeżeli będą jeszcze wolne miejsca). Kolarze mają do wyboru dwa dystanse: standard 17 km lub sport 51 km.

Organizatorzy zapewniają pakiety startowe, atrakcyjne nagrody, fantownię, posiłek regeneracyjny oraz bufet pyszności, a co najważniejsze wyjątko-



Fot. Mariola Gawron

wą i ciekawą trasą, a przede wszystkim świetną atmosferę i dobrą zabawę!

W tym mieszkańcy Marek zostaną zaproszeni na wydarzenie towarzyszące – rodzinny rajd rowerowy trasą memoriału. To pomysł, który ma na celu przybliżenie mieszkańcom Memoriału Bercika i pokazanie jak wspaniałymi terenami leśnymi dysponuje nasze miasto. Zapraszamy całe rodziny na ciekawą przejażdżkę fragmentem trasy mareckiego wyścigu. Po zakończeniu rajdu na uczestników

będzie czekało małe co nieco i miłe rozmowy.

Dziękujemy sponsorom, darczyńcom, wolontariuszom oraz wszystkim osobom, które wspierają i pomagają w przygotowaniach do memoriału. Jesteście wspaniali, bardzo doceniamy Waszą pomoc.

Po więcej informacji zapraszamy na stronę: www.memorialbercika.pl

Na wydarzenie zapraszają Mareckie Stowarzyszenie Rowerowe oraz Przyjaciele Bercika wraz z Burmistrzem Jackiem Orychem.

MEMORIAŁ  BERCIKA
Marki 29 lipca 2023 MemorialBercika.pl
XVII MEMORIAŁ BERCIKA

Siatkarskie zmagania na piachu



Andrzej
Nadolski

Gdy wakacyjne słońce nie odpuszcza, prawie każdy chciałby się znaleźć na plaży. Zatem zorganizujemy sobie plażę w Markach, a na niej rozegramy turniej siatkówki plażowej!

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnej edycji wakacyjnego amatorskiego turnieju siatkówki plażowej o Puchar Prezesa Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego. Spotykamy się w sobotę 22 lipca (sobota) na boisku do siatkówki plażowej przy ulicy Dużej (obok remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Markach).

W turnieju weźmie udział maksymalnie 16 drużyn, a jego formuła uzależniona będzie od liczby zgłoszeń. Pamiętajcie, że zawody mają charakter amatorski. Liczy się przede wszystkim dobra zabawa i integracja mareckiego społeczeństwa.

Osoby zainteresowane udziałem w turnieju proszone są o przesłanie zgłoszenia na adres mailowy biuro@msg.net.pl do 21 lipca.

Turniej odbywa się pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Marki Jacka Orycha.

REKLAMA

BALONY WYPEŁNIONE HELEM
na urodziny, ślub, narodziny, niespodziankę.

KSIĄŻKI dla dzieci, młodzieży i dorosłych.
PODRĘCZNIKI SZKOLNE.
Kolorowanki i pomoce dydaktyczne.

ARTYKUŁY SZKOLNE I BIUROWE
w pełnym wyborze.

JO NESBO
ZAZROŚĆ

ZWIADOWCY

ASTRA
TREDKI OŁÓWKOWE AKWARELOWE

732 933 092

ul. Małachowskiego 1/6, 05-270 Marki
www.KsiegarniaZiK.pl

ZIK
KSIĘGARNIA